



Kiedy podczas odbywającego się 4 października 2010 kongresu Ruchu Poparcia Palikota padły słowa "jednomandatowe okręgi wyborcze", sala odpowiedziała długotrwałymi brawami. Co pozostało ze sztandarowego punktu programu Janusza Palikota, niespełna rok po tym wydarzeniu?

W pierwszym kongresie Ruchu Poparcia Palikota z 2 października 2010 uczestniczyło kilka tysięcy osób. Przedstawiono tam 15 postulatów programowych. W wydanej folderze, dostępnym na stronie internetowej Ruchu Palikota, przedstawiono je w formie "15 kroków ku Polsce naszych marzeń". Dwunasty krok mówił o konieczności wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych:

### **Krok 12. Jednomandatowe okręgi wyborcze.**

Ordynacja proporcjonalna nie sprawdza się, promując partie wodzowskie i sprzyjając patologiom takim jak partyjniactwo, korupcja czy nieprzejrzystość mechanizmów rządzenia. Wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych przywróci odpowiedzialność osobistą posła przed wyborcami w jego okręgu i oczyści system polityczny z zasiedziałyh elit, umożliwiając wejście do polityki młodym, lokalnym liderom.

Kilka miesięcy później, pojawiła się broszura z programem Ruchu Palikota, zatytułowana "Nowoczesna Polska", opatrzona na stronie tytułowej dopiskiem "Katowice, 15 stycznia 2011". Wnikliwi czytelnicy ze zdziwieniem zauważyli, że z obietnicy wprowadzenia JOW, niewiele pozostało. W dziale "Naprawa polityki" zapisano punkt do realizacji:

### **System mieszany w ordynacji wyborczej: 50% mandatów z systemu partyjnego, z metody większościowej, i 50% z okręgów jednomandatowych, a więc z systemu niepartyjnego.**

Zmieni to radykalnie obecny system partyjny. Dziś to dyscyplina, a nie racja, decyduje o ustawach. Więcej - posłowie nie piszą ustaw! To niewiarygodny skandal, o którym się milczy. Sejm jest fikcją! Posłowie nie mają nic do powiedzenia. To rząd przygotowuje wszystkie ustawy, a posłowie tylko udają, że są autorami. Oznacza to złamanie jednej z naczelných zasad demokracji - rozdziału funkcji władzy wykonawczej i ustawodawczej, a to z kolei oznacza

głęboki kryzys demokracji i fikcyjność polityki. Dlatego pozapartyjni posłowie są tak ważni.

Pomijając błąd w argumentacji (system JOW nazwano "niepartyjnym", tymczasem nie eliminuje on partii, chociaż są to partie zupełnie inne), Ruch Palikota odchodzi w programie od propozycji systemu jednomandatowego w stronę ordynacji mieszanej, podobnej do tej, jaka obowiązuje w Niemczech.

Pod koniec sierpnia 2011, na stronie internetowej Ruchu, pojawiła się do pobrania prezentacja "Programu Ruchu Palikota". Pomijając już to, że do obejrzenia konieczne jest zainstalowanie specjalnego programu w komputerze, z czym nie każdy sobie poradzi, w prezentacji nie ma już ani słowa o jednomandatowych okręgach wyborczych. Wprawdzie ma ona charakter popularny i nie obejmuje zapewne wszystkich zagadnień, trudno jednak przypuszczać, że pominięcie tak ważnego punktu, decydującego o kształcie systemu politycznego w Polsce, jest dziełem przypadku.

Nasuwa się pytanie, co się stało z punktem dotyczącym JOW, jednym z głównych w programie Janusza Palikota, i dlaczego uległ tak gwałtownym przemianom w ciągu zaledwie jednego roku. Dlaczego z obietnicy wprowadzenia JOW w wyborach do Sejmu, po zaledwie czterech miesiącach pozostała jej połowa (ordynacja mieszana, 50 proc. JOW), a po niespełna roku, nie zostało już nic.

Jedno nie ulega wątpliwości, Janusz Palikot ma dziwną łatwość zmieniania w krótkim czasie poglądów nawet w bardzo istotnych, fundamentalnych dla Polski sprawach, nic sobie nie robiąc z tego, co mówił i obiecywał wcześniej. **(ah)**